



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-99-59

ILUSTROWANY KURIER POLSKI
CW

85-950 BYDGOSZCZ
ul. Armii Czerwonej 18/20

wydanie

2 3 2

Nr z dn.

28 -10- 77

„ODPRYSKI”

665 SMAK POPREMIEROWEGO „SKANDALU”

Według źródłowych wiadomości autora analitycznego eseju pt. „Skandalista jak aktor potrzebuje widza” Stanisława Rosieka — „Bal w operze” Juliana Tuwima (z którego premierą wystąpił aktualnie Teatr Kameralny w Sopocie) nie był oficjalnie przed wojną opublikowany w całości z wyjątkiem kilku mniej szokujących i łagodniejszych fragmentów. Jak bowiem wiemy w „Balu w operze” zakwestionowane zostały nie tylko będące wówczas (1936 r.) w obiegu dogmaty polityczne oraz ideologiczne, lecz i faktyczna realizacja niewzruszonych pozornie norm obyczajowych.

Skandal sprowokowany przez „Bal w operze” nie rozegrał się jednak w świecie i społeczeństwie rzeczywistym, a więc w konsekwencji nie doszedł do skutku. W poemacie tuwimowskim ostatni akt owego gi-

gantycznego skandalu został przedstawiony przez poetę jako apokaliptyczne wstąpienie do piekieł, jako ostateczna destrukcja wynaturzonego społeczeństwa.

Tak więc „Bal w operze”, który ze względów cenzuralnych pojawił się w druku dopiero po wojnie w 1946 r., opublikowany w „Szpilkach” jako tekst przedstawiający w karykaturalny sposób rzeczywistość przedwojenną (przeniesiony z literackiego podziemia do oficjalnego obiegu komunikacyjnego), co innego już znaczył dla nowych czytelników w naszym społeczeństwie.

Wśród głosów krytyki ówczesnej nie zabrakło również głosu pisarza kaszubskiego Jana Trepczyka, który pisał m. in., że „taka poezja nie kształci ani nie bawi, lecz demoralizuje, zachwaszcza duszę, bryzgadookoła siebie błotem, wprost cuch-

nie...” Podobnego zdania byli również i niektórzy uczestnicy jednego z popremierowych spektakli, którzy dzielili się po przedstawieniu swoimi wrażeniami w kulisach przed opuszczeniem gmachu teatru. Owe stateczne matrony nie kryły swego rozczarowania, niesmaku, głośno wyrażając dezaprobatę dla realizatorów „Balu w operze” w Teatrze Kameralnym. A przecież dyrekcja teatru zapewniła widowskiemu doborowemu aktorów jak i reżysera, który potrafił spektaklowi nadać sceniczny kształt. RYSZARD MAJOR jako główny realizator „Balu w operze” stał się dzięki swym pomysłom inscenizacyjnym współtwórcą „Balu” oszalałym wręcz widzów potokiem pomysłów stawiających na głowie ów kontrowersyjny poemat.

Julia Ziegenharte